



## WYDAWNICTWO

komitetu Obywatelskiego. Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego.  
Zarządu Gminnego NSZZ Rolników Indywid. „SOLIDARNOŚĆ”

## Czy jestem patriota?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby postawić pytanie pomocnicze - co dzisiaj jest patriotyzmem?

Na pewno inne postawy i działania uznawano za patriotyczne w poprzednim okresie polskiej rzeczywistości powojennej, a inne obecnie. To wymagałoby szerokiego wachlarza zestawień i przykładów. Dążenie do wolności, prawdy i sprawiedliwości społecznej w każdym warunkach jest patriotyczne. Tylko jakie działania zasługują na miano w/w wartości w konkretnej rzeczywistości?

Patriotyzmowi sprzeciwiają się liczne wykroczenia przeciwko ojczyźnie, świadczące o karzącym braku miłości do Niej. Szczególnym rodzajem tych wykroczeń jest zdrada ojczyzny. Ale może częściej od wyraźnej zdrady spotkać można nieposzanowanie, niszczenie lub kradzież dobra wspólnego oraz postawy i działania sprzeczne z obowiązkiem dobrego obywatela.

Nazwa patriotyzm wywodzi się od idei ojcostwa - ojcowizna, ojczyzna. Ojczyzna jest dobrem wspólnym, które obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość i odpowiedni poziom życia. A więc jest to terytorium, władza demokratyczna, historia, kultura, wspólny język, gospodarka, szkoły itp. Czy nasze dobro jednostkowe i rodzinne, nasze bytowanie zależne jest od powyższych wartości - chyba nikt nie zaprzeczy.

Patriotyzmem zaś jest poszanowanie mienia społecznego, sumienna i uczciwa praca, troska o wychowanie młodzieży, troska o dziedzictwo kultury i zachowanie kulturalne w stosunkach międzyludzkich, aktywny udział w życiu społeczno-politycznym, a w razie konieczności bonaterska obrona zagrożonych wartości.

W chrześcijańskim i moralnym ujęciu - patriotyzm na wysoką ocenę wartości i cnoty, należy do ścisłego obowiązku moralnego. Niepodobna nawet sobie wyobrazić życia ewangelicznego chrześcijan w oderwaniu od realiów ich konkretnej egzystencji ziemskiej. Człowiek jest podporządkowany społeczeństwu w niektórych dziedzinach życia, ale i społeczeństwo jest podporządkowane osobie i rodzinie w różnych aspektach. Dobro jednostki i dobro ogółu - wspólne nie powinno być sprzeczne. Działalność polityczna posiada swój ostateczny sens - troskę o dobro ludzi, a Sobór Watykański II wzywa chrześcijan aby żyjąc "dla Boga i Chrystusa" w uczciwej atmosferze życia swego narodu, pielegnowali "prawdziwą i czynną miłość ojczyzny".

Jaki jest portret własny pod tym względem naszego środowiska?  
Czy włączyłeś się czynnie do budowy wspólnego domu - Ojczyzny?

x Józef Nieściór

### Z ostatniej chwili

Nadal występują bardzo poważne zakłócenia w dostawach chleba do sklepów w Bychawie. Coś w tym zakresie trzeba koniecznie usprawnić!  
Apelujemy do Zarządu GS-u o radykalną zmianę sposobu pracy w tej dziedzinie.

/red./



# ROLNICTWO

## AKTUALNE PROBLEMY EGZYSTENCJI GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH

Regres gospodarczy, który dotknął Polskę nie z winy obecnych rządów, bardzo dotkliwie i nieoczekiwanie uderzył w rolnictwo. Nieliczni potrafili prawidłowo zareagować, lecz dzisiaj nawet im pozostaje małe pole manewru. Początek roku wykazał, że sześcioro niektórych zakładów rolno-spożywczych oraz część rolników umiejętnie wykorzystwała chwilową koniunkturę, wyzbywając się swoich produktów i produktów. Obecna sytuacja hamuje rozwój rolnictwa.

Pogrobowcy PZPR-u utrudnili lub uniemożliwili zrealizowanie pomocy państwa wyrażonej w skupie interwencyjnym. Piszącym artykuł nie daje spokoju temat pożyczki zbożowej.

Zapóźnienie w rozwoju wszystkich gałęzi polskiego rolnictwa, stwarza obecną sytuację pozornie bez wyjścia. Efekty hasła programowych w czasie 45-cio letnich rządów komunistów i sztucznie rośnięta oświata rolnictwa, owocuje dzisiaj kompromitującą w sferze zderzeniu z rolnictwem światowym.

Obecnie w trakcie konieczności zreformowania wszystkich dziedzin życia w Polsce, przy dużym rozdrobieniu gospodarstw w południowo-wschodnim regionie kraju, rodzi duże problemy natury nie tylko ekonomicznej.

Pomimo szalonego wzrostu kosztów produkcji w rolnictwie uważamy, że nie są one barierą do wzrostu produkcji rolnej i obniżenia jej kosztów jednostkowych, przy założeniu, że w sposób umiejętny będzie wykorzystana wiedza rolnicza i podstawowe środki do produkcji, z wyłączeniem kosztownych inwestycji.

Kto potrafi już dziś spowodować, iż powyższe rozumowanie znajdzie zrozumienie na wsi i umysłowi rolnictwa, że w przyszłości będziemy musieli produkować dużo taniej żywności, jak w krajach wysoko rozwiniętych. Przy dotkliwym zubożeniu polskiego konsumenta ponoszenie cen żywności jest niemożliwe. Jednak "beton", na który napotyka rolnictwo w postaci nieożądanej i tendencyjnie źle działającej sekcji skupu, oraz przetworstwa i handlu, w sposób sztuczny zaniża ceny skupu jednocześnie zawyżając ceny żywności.

W takich realiach musimy pokonać "beton", aby podnieść ceny skupu - obniżając jednocześnie ceny żywności, ograniczając nasz rynek.

Obecnie gdy nie tylko granice wschodnie są zamknięte dla eksportu żywności, pomoc państwa staje się niezbędna. Eksport żywności jest koniecznością dla Polski, nakładającą koniunkturę w rolnictwie.

Przygnębiające jest wrażenie, iż szczególnie drobne rolnictwo nie potrafi podołać konkurencji i podnieść radykalnie plony dla obniżenia kosztów jednostkowych produkcji. Poniesione przez społeczeństwo koszty zdławienia inflacji nie są bezowocne, gdyż z miesiąca na miesiąc przybliżają możliwości inwestowania, co jest szalenie ważne dla rolnictwa. Czy potrafią szybko zareagować na ten fakt i jednocześnie konieczność, rolnicy indywidualni?!

Przed nami otworem stoi świat jako rynek zbytu dla ekologicznie zdrowej żywności. Produkcja ta jednak wymaga specjalistycznej wiedzy rolników, zwiększonej pracochłonności i jednocześnie nowych technologii dla przemysłu przetwórczego i opakowań. Przeciwdziałanie się temu skostniały kształt jednostek działających na rzecz rolnictwa, zapominając iż z rolnictwa żyją.

**! SZCZEGÓLNA UWAGA DLA ROLNIKÓW! !**

ZW i PM

W najbliższych numerach o produkcji zdrowej i ekologicznej żywności.

Mieszkańcy ul. Partyzantów i wszyscy zaopatrujący się w towary w sklepie PHS przy tej ulicy - zwracają się do dyrektora Przedsiębiorstwa o sprawniejszą obsługę w tym sklepie. Rolnicy stale tam wyczekujące przekraczają wszelkie dopuszczalne normy światowe!!!

Dotychczasowy dyrektor BDE Władysław Gromek objął funkcję kierownika Regionalnego Biura Zatrucia w Bychawie. Gratulujemy i życzymy sukcesów w nowym miejscu pracy.

/red./



# ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

## PREZENTACJA

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powołany został do życia 25 lutego ubiegłego roku.

Powstanie ZHR-u oznaczało faktycznie zjednoczenie alternatywnych organizacji, środowisk i inicjatyw harcerskich działających w kraju w ostatnim dziesięcioleciu. Instruktorzy i środowiska harcerskie, które dziś znalazły swoje miejsce w ZHR, w początkach lat 80-tych uczestniczyły w tworzeniu ruchu Kręgów Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego oraz Niezależnego Ruchu Harcerskiego. W okresie stanu wojennego i latach późniejszych prowadziły wychowawczą pracę harcerską w niezależnych działających poza ramami ZHP, organizacjach i środowiskach harcerskich oraz "Ruchu Harcerskim" - nieformalnej strukturze stworzonej w ramach ZHP.

Celem związku jest:

1/ wychowanie dzielnych, prawych i żołąnych do poświęceń ludzi w myśl Przysięczenia i Prawa Harcerskiego.

wychowanie młodzieży w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i państwa polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej.

3/ rozpowszechnianie harcerskich ideałów w społeczeństwie.

W naszym środowisku istnieje jedna drużyna harcerska. 2 DH "Bratwa" liczy około 25 członków działających w 3 zastępach / 1 żeński i 2 męskie / w przedziale wiekowym 11-15 lat.

Naszym opiekunem jest hm. Michał Stಾನowski. Drużyna działa według planu powstałego w oparciu o doświadczenia opiekunów i władz środowiskowy. Jeszcze w tym roku szkolnym zamierzamy zorganizować dla naszych rówieśników i nie tylko kilka ciekawych imprez:

- pomóc w organizacji turnieju sportowo-rekreacyjnego i turnieju "Rabbit" przy współpracy z Władysławem Gromkiem i Markiem Pietrzakiem.

- zorganizować obóz drużyny.

Zwracamy się do rodziców, wychowawców i nauczycieli, ludzi wyrosłych z tra-

dycji harcerskiej - do całego społeczeństwa o poparcie naszej działalności i otoczenie jej pełną życzliwością i wszechstronną pomocą. Nikomu nie może być obojętne w jakim duchu i z jakim skutkiem /?/ będzie wychowana polska młodzież. To przecież od Was, w decydującym stopniu, zależy jaką postawę zajmie przyszłe pokolenie.

M.B.

## Muzyka młodych

W ostatnich latach, podczas burzliwego rozwoju elektroniki, a co za tym idzie sposobów zapisywania dźwięków, człowiek zdołał wprowadzić do wielogatunkowej rodziny muzyki, nowy, zaskakujący możliwościami gatunek - muzykę elektroniczną, która stała się obok muzyki dyskotekowej, rockowej, heavy- metalu ulubionym rodzajem muzyki młodzieżowej. Warto wiedzieć, że środki stosowane przy jej komponowaniu to często najnowsza technika jaką człowiek stworzył. Niewątpliwie mistrzem w stosowaniu tych środków jest znany chyba i bychawskim słuchaczom, francuz JEAN/M. JARRE, który podczas swego ostatniego koncertu w Chinach dostarczył zgromadzonej publiczności za pomocą laserów, ogromnych ekranów, fenomenalnych efektów - zarówno słuchowych jak i wizualnych. Koncert ten przyniósł Jarreowi przydomek "Mistrza Elektryczności, bo tak nazwała go chińska publiczność. Wielu muzyków zafascynowanych możliwościami tego gatunku udało się w ślady Jarrea. Do nich właśnie należy DIDER MOROVANI - kompozytor "Kosmicznej opery", która przenosi słuchacza w inny pozaziemski świat, świat zaskakujący i tajemniczy. Świat ten zdołał zafascynować także wielu muzyków w Polsce takich, jak Marek Biliński, który skomponował świetną muzykę do filmu "Przyjaciel wesołego diabła". Jego płyta, która ukazała się nakładem "Wifonu" rozeszła się błyskawicznie, stając się bazarowym hitem.

Nawet jedna z symfonii Ludwika van Beethovena doczekała się wykonania na syntezatorach. Niestety, aby podzielić się uwagami o niej musimy jeszcze poczekać, gdyż płyta jest nieosiągalna. Płyty i kasety zawierające ten gatunek można niestety nabyć tylko w "drugim obiegu".



## SENSACJA w meczu księży - nauczyciele (kadra nauczycielska rozgromiona 8x4)

W dniach 28 i 29 kwietnia, dzięki staraniom Marka Pietrzaka - szefa OSiR-u, naszej plebanii i BDK, zaplanowane zostały imprezy rekreacyjno - sportowe, których realizację niestety w znacznym stopniu pokrzyżowała aura.

W godzinach rannych małolaty i trochę starsi, bawili się w trakcie zaproponowanych przez organizatorów gier i zawodów, pomysłanych jako rozrywka i zabawa ze sportowymi rekwizytami w ręku i były to:

rzut piłką palantową w butelki, turniej ringo, jazda na kucyku.

Punktualnie o 15.00 przed budynkiem OSiR-u rozpoczęła się msza święta celebrowana przez księdza proboszcza Tadeusza Berezę, odprawiona w towarzystwie zaproszonych księży. W trakcie mszy śpiewał i koncertował, po jej zakończeniu, zespół kleryków Seminarium Duchownego z Lublina.

Zarówno msza, jak i zawarte w kazaniu posłanie łączące Ewangelię ze wszystkimi poczynaniami człowieka, w tym również ze sportem, zrobiły wielkie wrażenie na wszystkich uczestnikach tej ważnej uroczystości. Nie przypominam sobie aby kiedykolwiek na naszym stadionie miało miejsce takie wydarzenie. Zapewne dlatego też na stadion przybyły tłumy ludzi, których zwiabił nie tylko interesująco zapowiadający się mecz, lecz również możliwość uczestniczenia we mszy św. w tych szczególnych okolicznościach.

16.15. Na boisko wybiegają obydwie drużyny. Wśród nauczycieli m.in. rozpoznajemy sylwetki p. Henryka Dudziaka, p. Piotra Milanowskiego, p. Józefa Pietrzaka, p. Ryszarda Grudnia i innych. Drużyna przedniej przewodzą: ksiądz Jan-wikary naszej parafii i oczywiście ksiądz Proboszcz.

Pozostali zawodnicy tej aruzyny to młodzi księża z Lublina i okolic. Wprawdzie ks. Proboszcz grał tylko kilkanaście minut, ale widać dobrze przygotował swych podopiecznych, co rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania. Pierwszego gola wprawdzie zdobywa w zamieszaniu poduramkowym drużyna nauczycieli/ W tym momencie wszyscy uważają, że zdecydowanym FAWORYTEM są właśnie oni/ - ale "pierwsze koty za płoty".

Do przerwy jest już 2:1 dla księży a po przerwie, w trakcie której śpiewała grupa pielgrzymująca, rozpoczął się festiwal bramek w wykonaniu księży. Ksiądz Jan, jak się okazuje posiada wyjątkowy talent piłkarski co szczególnie stało się widoczne w momencie zdobywania bramki, po pięknym, przebojowym rajdzie przez niemal całe boisko. Może kiedyś zobaczymy księdza Jana w barwach "Motoru"?! Nie dopuść Panie Boże, bo stracimy księdza.

Ale i profesorowie nie zrezygnowali. Zachęceni przez Marka Pietrzaka urządzają kilka ataków na bramkę "przeciwników w sutannach", co w efekcie przynosi im dalsze trzy bramki. Niestety było to za mało na znakomicie w tym dniu dysponowaną drużynę księży, którzy w drugiej połowie skutecznie pakowali piłkę do siatki dosłownie co kilka minut.

Ostatnią pozycją niedzielnego programu była zorganizowana po raz pierwszy w tym roku na stadionie dyskoteka dla młodzieży.

Uważam, że mimo niesprzyjającej pogody impreza miała swój poziom, a widowisko stworzone przez księży i nauczycieli podobało się wszystkim kibicom licznie zebranych na trybunach: WIECEJ TAKICH NIEDZIEL!

K.G.

\* "Silva rerum" - łac. dosł. "las rzeczy"

1. zbiór najrozmaitszych wiadomości albo utworów różnej treści
2. dawna księga domowa, w której opisywano wypadki polityczne, wydarzenia życia publicznego, przemówienia, przepisy, sentencje dykteryjki i.t.p.

"Słownik wyrazów obcych © PWN W-wa 1980



# HYDE PARK *czyli wolna trybuna obywatelska*

## PODOBNE METODY ?

Po ostatnich wyborach w spółdzielniach, a zwłaszcza w GS-ie w Bychawie jakby coś drgnęło, tyle że w odwrotnym kierunku.

Jeżeli ktoś z szanownych czytelników oglądał w poniedziałek 23 kwietnia reportaż telewizyjny "Rozkaz zabić księdza", być może poprzez moje skojarzenia. Otóż szczególną moją uwagę zwróciło słowo "szczypanki", czyli dotuczliwe działania aparatu SB, jak to wyjaśnił bohater reportażu. Wypisz wymaluj słowo to pasuje do obecnej działalności wyżej wymienionej spółdzielni. Działalność ta, jak się wydaje, jest wymierzona przeciwko Komitetowi Obywatelskiemu "Solidarność". Przykładem tego jest puszczanie w obieg hasła typu: "chciało się solidarności, to jedźcie koci" w pustych GS-owskich salepach. Na takie rozumowanie może być stać tylko "zakuty, betonowy łeb" starej nomenklatury. To nie Komitet Obywatelski "Solidarność", jest właścicielem piekarni, masarni, mleczarni oraz innych usług na terenie Bychawy. Nie jest też i nie ma takich aspiracji, partią nakazowo-rozliczeniową, jaką była PZPR. Natomiast brak chleba, mleka czy innych artykułów pierwszej potrzeby, zawsze będzie ciosem wymierzonym przeciwko całemu społeczeństwu, bez względu na przynależność partyjną, organizacyjną czy wyznaniową ludności i obciąża wyłącznie tych którzy są odpowiedzialni za zaopatrzenie. Jak wynikało ze wspomnianego wyżej reportażu, ubecy obecnie poszukują dr. wów swej niewinności, które sami w śmiej zniszczyli.

Panowie prezezi, klij, którym walczyście ma także dwa konce. Jak widzicie swoją przyszłość w społeczeństwie, które świadomie "szczypiecie"?

Innym nie mniej dokuczliwym faktem jest opóźnianie dostaw gazu. I znowu dziwnym trafem gaz znajduje się w ręku monopolisty.

Mówi się nawet, że przestępczość ostatnio wzrosła, a dowodem na to w Bychawie ma być włamanie do księgarni. Tyle lat biedna stała na tej samej ciemnej ulicy i nic, aż tu nagle pewnej nocy... Nie wiem tylko, czy włamanie to ma świadczyć na niekorzyść "Solidarności". Nareszcie w księga-

rniach jest coś do poczytania a nie do zalegania na półkach.

Te wszystkie uciążliwości ostatnio jakby przybrały na sile, właśnie teraz przed wyborami.

Szczypanki, nie szczypanki? dziwne, nie? Nie wiem jak państwo, ale ja mam wrażenie, że ktoś objadł się bananami a nam rzuca skórki pod nogi.

Elka

## HOMO HOMINI...

Nie chciałbym by Gazeta Bychawska była pismem redagowanym w formie "wypominek" i ciągłego obrabiania komuś czterech liter..... To jest dobre, do czasu. Kiedy się tego nie wyeliminuje do pewnego minimum staje się niebezpiecznym przyzwyczajeniem, jakby narkotykiem, bez którego nie można żyć. Zaczyna się rodzić coś niedobrego. Kto mocniej?, kto komu, itd.

Przypomina mi się pewna pouczająca historia obywatela greckiego Sokratesa, który przemawiał na greckiej Agorze. Po skończonej mowie jeden z obywateli podbiegł i kopnął Go w d.. Reakcją tłumu była natychmiastowa.

- Mistrzu dlaczego nie zareagowałeś przeciw on cie obraził!

Sokrates ze spokojem odparł:

"Gdyby was osioł kopnął w d.. czy pobieglibyście za nim by mu oddać?

Tak postąpił Sokrates, ale dzisiaj rzadko można spotkać "Sokratesów". Wszyscy natomiast jesteśmy wychowanymi Stalina, zarazeni nakazem walki i szukamy wrogów. Cały system komunistyczny na tym się opierał według zasady:

- "każdy musi mieć wroga by z nim walczyć."

CZAS JUŻ Z TYM SKOŃCZYĆ !

Czas utworzyć się na nową rzeczywistość, zobaczyć to, co naprawdę jest nie to, co nam się wydaje.....

Przy każdym spotkaniu z "nowym" ogarnia nas podejrliwość, czasem lęk, ale bez odwagi i otwarcia na nowe nigdy nie dojdziemy do upragnionego "Kanału".

PM



# POŚWIATECZNE refleksje

Podczas dyżuru w Wielką Sobotę miałem dwa wielkie przeżycia: Radość wiosennych Świąt Wielkiej Nocy i wielki smutek profanacji tych świąt przez osoby nadużywające alkoholu.

Dzień pracy zacząłem szcyciem rany twarzy "znieczulonego" piatkową libacją. Następnie pomagałem młodej dziewczynie, która nie chciała żyć. Na podłozie tego domu leżał pijany, nieprzytomny ojciec; Takich wyjazdów i porad było więcej; Gorzej mieli koleżdy w następane dni świąteczne. Mnożyły się wyjazdy do biłajaty, awantur i poalkoholowych dolegliwości zdrowotnych. Średnio 30% wyjazdów pogotowia na co dzień a w święta więcej, to pomoc ofiarom picia alkoholu. Po świątach zapełniają się szpitale i kostnice ofiarami wypadków i biłajatyk po alkoholu.

Dzieje się tak dlatego, bo pijemy dużo i nasz sposób picia - aż do upicia jest niedopuszczalny. Upicie czy też upojenie alkoholowe jest stanem zatrucia alkoholem. Alkohol to silna trucizna układu nerwowego. Uszkadza szare komórki nerwowe odpowiedzialne za rozum człowieka. Po wstępnym dobrym samopoczuciu, przy dalszym piciu występują objawy toksyczne zwane potocznie grupotą poalkoholową. Osłabia się rozum, znika wola, wyzwala się agresja lub depresja, pojawiają się urojenia. Ostatnim

etapem jest sen narkotyczny. Najbardziej wrażliwe na działanie alkoholu są młode komórki nerwowe dzieci i młodzieży; U nich szybko dochodzi do zatrucia i uzależnienia.

Skutki nadużywania alkoholu dotyczą pijących, ich rodzin a także całego społeczeństwa. Najwięcej cierpią dzieci, które nie mają prawdziwej rodziny, spokoju do nauki i odpoczynku, dobrych warunków materialnych. Wydatki na alkohol bardzo obciążają budżet domowy. Głównym społecznym skutkiem picia jest powstawanie uzależnienia czyli choroby alkoholowej zwanej także nałogiem. Inne skutki to wzrost wypadkowości, przestępczości, brak dyscypliny pracy i niska jej wydajność. Olbrzymie są skutki zdrowotne w postaci zwiększającej się ilości wad wrodzonych, chorób psychicznych, nowotworowych, chorób układów krążenia i trawienia. Alkoholizm sprzyja powstawaniu gruźlicy i chorób wenerycznych.

Apełuję do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w zwalczaniu picia alkoholu. Jeżeli picie to z umiarem. Nie podawajcie alkoholu dzieciom i młodzieży do 18 roku życia. Proszę o pomoc w leczeniu i kierowaniu do leczenia zagrożonych lub uzależnionych od alkoholu.

Może wtedy następane święta będą prawdziwymi świętami dla wszystkich.

JF

## Podkowiiane fraszki



Przed północnikiem  
Pusto. Nudno. Gwiazdy świecą.  
Ech, nostalgiczna Bychawska ulico...

### Impresje

Gdzieś coś kwiczy, gdzieś coś ryczy,  
Ciele miele, wrzaska bicz,  
Baba woła, skrzypią koła,  
Jasiek, forszę dobrze licz!  
Przeog! Śnię to, czy na jawie?  
Wtorek. Rano. Farg w Bychawie.

### S. WYSPIAŃSKI

"Przez pół drzwiaco, przez pół serio  
bawimy się z galanterią".

Skoroś dziarski, pomysłowy,  
Rywnaj fraszki spod Podkowy!

Punkt widzenia  
Czas zrobić chwackie miny  
I czas zakrzyknąć wrzawą:  
Bychawa pod Lublinem?  
Nie. Lublin pod Bychawą!

O niejednym  
Najpierw w kościele modli się. Krótko.  
A potem stoi. Drugo. Za wódką.

MD